Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

BIULETYN KOWIEŃSKI

WILBI

WILEŃSKIE BIURO INFORMACYJNE (WILBI) ZAMKOWA 3—3

Nr. Wilno, dnia 23 lipca 1931 r. 484.

Treść numeru:

--oOo--

§

I. ZAGADNIENIA POLITYKI ZAGRANICZNEJ.

O p i n j e p o e t y l i t e w s k i e g o M a j r o n i s a w s p r a w i e k o r y t a r z a p o m o r s k i e g o i P r u s W s c h o d n i c h.

"Lietuvos Žinios" W N-rze 159 z 17.VII.1931 r. zamieszczają przedruk opinji znanego poety litewskiego Maironisa, jakie się ukazały ostatnio na łamach wychodzącego w Genewie czasopisma "Revue des Nationalités i des Minorités Nationales" w sprawie korytarza pomorskiego, Prus Wschodnich i wogóle rewizji traktatu Wersalekigo. Opinję Majronisa podajemy poniżej:

Korytarza pomorskiego zwrócić Niemcom niepodobna, gdyż to byłoby niesprawiedliwe. Od 1466 r., t.zn. od czasów Kazimierze Jagiellończyka, należał on do państwa polsko-litewskiego. Korytarz jest jedynem wyjściem Polski na morze . Prusy Wschodnie winne być podzielone pomiędzy Polskę a Litwę. Królewiec powinien zostać wolnem miastem. W południowej części Prus Wschodnich zamieszkują Mazurzy, których sami Niemcy nazywają "wasserpolakami". W części wschodniej większość ludności stanowią Litwini. Stamtąd pochodzi sławny poeta litewski, Duonelajtis . Nie należy zapominać, że Prusy w swoim czasie dobrowolnie przyłączyły się do państwa polsko-litewskiego. Dziwnem jest, że traktat Wersalski nie dokonał podobnej radykalnej operacji. Nie byłoby wtedy kwestji korytarza. Operacja taka byłaby wprawdzie dla Niemiec bolesna, lecz ponieważ Niemcy domagają się rewizji traktatu Wersalskiego, państwa, które ten traktat podpisały, winneby się na to zgodzić w powyższem znaczeniu. Obecny bowiem korytarz polski istotnie nie ma znaczenia. Czasby był ogłosić Prusy Wschodnie niepodległem i neutralnem państwem. Krok taki wzniósłby mocną barykadę pomiędzy Niemcami a Z.S.S.R., co zapewniłoby Europie pokój i oddzieliłoby Kłajpedę od Niemców, którzy agitują za jej oderwaniem od Litwy. Niezrozumiałą jest rzeczą, dlaczego traktat Wersalski nie oddał Austrji Bawarji. Przecież Bawarję odebrał od Austrji Bismark. Nie byłoby w takim wypadku obecnie kwestji Anschlussu.

Czasopismo genewskie zaopatruje opinję Maironisa - Maczulisa w następujący komentarz:

Opinja Maironisa jest bardzo doniosła, gdyż Majronis-Maczulis jest osobą, czczoną przez wszystkie kierunki litewskie , a pozatem jest wybitnym poetą, historykiem i działaczem z czasów odrodzenia Litwy.-

"L i e t u v o s A i d a s" o w y p a d k a c h n i e m i e c k i c h.

"Lietuvos Aidas" Nr.157 z dn.16.VII.1931 r. Art.p.t."Wypadki niemieckie". Streszczenie:

Gospodarczy kryzys niemieckie nabrał cech katastrofy. Kwestja niemiecka stanowi obecnie najbardziej aktualną sprawę w polityce światowej.

Nie wdając się w szczegóły, stwierdzić trzeba, że gdyby Niemcy mniej się oglądały na zagranicę, a więcej ufały w siły własne i jęły się środków energicznych, to mogłyby wszystko naprawić. Sądzić bowiem należy z dużem uzasadnieniem, że w wielu wypadkach Niemcy wyolbrzymiają niebezpieczeństwo katastrofy. Sytuacja

Francji w 1926 r. nie była bodaj lepsza, niż obecna sytuacja Niemiec. Francuzi mniej się wtedy jednak oglądali na zagranicę, polegając głównie na własnych siłach. Uczynili oni Poincaré dyktatorem, a ten, w drodze energicznych i przedewszystkiem wewnętrznych środków wybawił kraj z niebezpieczeństwa. Niemcy musiałyby pójść za przykładem francuskim, a nie oglądać się na strony i słuchać, co powiedzą hitlerowcy czy stahlhelmowcy.

Konferencje w Paryżu i Londynie wyjaśnią mimo wszystko zagęszczoną atmosferę.-

"Lietuvos Aidas" o bombie w Bazylice św. Piotra.

"Lietuvos Aidas"Nr.159 z dn.18.VII.1931 r.Art.p.t.: "Niebezpieczeństwo degeneratów". Streszczenie:

Jest smutnym lecz bezspornym faktem, że w każdym kraju znajdują się w większej lub mniejszej liczbie degeneraci. Należą też do nich fanatycy polityczni, którzy uciekaja się do zamachów. Jaskrawym tego dowodem jest próba zamachu na Bazylikę św. Piotra w Rzymie. O włos nie doszło do katastrofy i nie runęła w gruzy słynna świątynia.

Na zamach ten nie należy patrzeć, jako na wynik konfliktu między faszystami a Watykanem. Nigdyby do takich środków ani faszyści ani też niższe sfery Watykanu /w celach prowokacji/ nie uciekały. Jest to robota jakiegoś degenerata.-

Kronika.

Dokoła zatargu o jezioro Dukszty. Jak podaje prasa wileńska, dnia 20-go b.m. odbyła się w Suntupiach pow.Święciańskiego konferencja graniczna polsko-litewska celem wyjaśnienia przebiegu granicy na odcinku jeziora Dukszty. Ze strony polskiej uczestniczyli w konferencji: starosta święciański oraz przedstawiciele K.O.P., stronę litewską reprezentował naczelnik powiatu jezioroskiego w asyście oficerów litewskiej policji granicznej. Strona polska oświadczyła, że za podstawę dla ustalenia przebiegu granicy winien być przyjęty protokuł z prac delimitacyjnych, dokonanych bezpośrednio po decyzji Rady Ambasadorów z 15 marca 1923 r. staraniem władz polskich przy faktycznym współudziale władz litewskich. Strona litewska wyraziła zgodę na powyższą propozycję, wobec czego bliższe i szczegółowe oznaczenie przebiegu granicy na powyższej podstawie zostało powierzone dowódcom oddziałów granicznych na zakwestjonowanym odcinku.-

II. ZAGADNIENIA GOSPODARCZE.

Kronika.

Kryzys niemiecki a banki litewskie. Jak podaje "Lietuvos Aidas" /Nr.157/, wicedyrektor Banku Litewskiego p.Paknys oświadczył przedstawicielom prasy, że żadne niebezpieczeństwo bankom litewskim w związku z kryzysem niemieckim nie grozi, gdyż banki litewskie, jak Bank Rolny, Centralny Żydowski, Kredytowy, Handlowy i t.d., nie miały w bankach niemieckich swych wkładów.-

III. ZAGADNIENIA POLITYKI WEWNĘTRZNEJ I ŻYCIE SPOŁECZNE.

P r o f . R ö m e r o s w e m u s t ą p i e n i u z R a d y P a ń s t w a .

W związku z ~~ustąpieniem~~ pogłoskami o ustąpieniu prof.Römera z Rady Państwa, zwrócił się doń współpracownik "Lietuvos Aidas" i uzyskał następujące szczegóły przyczyn wystąpienia /"L.A.Nr.157 z 16.VII.1931 r./:

Ustąpienie prof.Römera nie jest jeszcze faktem dokonanym. Prof.Römer nosi się jedynie z tym zamiarem. Przyczyną zamiaru ustąpienia jest chęć napisania większego dzieła na temat ~~xxxxxxxxxxxxx~~ prawa konstytucyjnego. Praca ta objęć ma 3 - 4 tomów. Funkcje związane z pracami w Radzie Państwa, uniemożliwiają prof.Römerowi poświęcenie się swej pracy. Pozatem przyczyną zamierzonego ustąpienia jest niezadawalniający stan zdrowia prof.Römera.-

K r o n i k a .

P r z y s i ę g a n o w e g o b u r m i s t r z a m . K o w n a . Jak podaje "Lietuvos Aidas" /Nr.158/, nowy burmistrz m.Kowna p.J.Sokietajtis złożył w dniu 16 lipca przysięgę na pełnienie obowiązków burmistrza. Przy tej okazji wygłosił nowy burmistrz następującą mowę:"Dziękując za zaufanie, które się wyraziło w obraniu mnie burmistrzem m.Kowna, postaram się je usprawiedliwić pełniąc, z łaskawą pomocą mych współpracowników, odpowiedzialne obowiązki burmistrza. Obecnie obowiązki te stały się jeszcze cięższe, niż dawniej, gdyż w myśl nowej ustawy o samorządach, praca, którą przedtem miała ~~xxx~~ wykonywać rada miejska, obecnie została powierzona burmistrzowi.

Pierwszym warunkiem pracy jest należyte jej rozplanowanie, które powinno objąć cały okres kadencji rady miejskiej, t.zn. trzy lata. Pozatem opracować należy projekt budżetu m.Kowna na 1932 r. i znaleść zwyczajne i nadzwyczajne środka dochodu. Jest to jedno z zasadniczych zadań organów samorządowych.

Wypadnie się trzymać zasady największej oszczędności, która się będzie wyrażała nietylko w redukcji wydatków, bez których ludność miasta może się narazie obejść, lecz również na niepodejmowaniu prac bez opracowania należytego planu. Oszczędności nie będzie się osiągało drogą zmniejszenia płac pracownikom samorządowym, gdyż odbije się to na pracownikach moralnie, zmniejszając wydajność pracy.

Do zadań nowego samorządu będzie też należało stworzenie minimalnych przynajmniej udogodnień dla ludności, zamieszkałej na krańcach znacznie powiększonego obszaru m.Kowna. Chodziłoby więc o stworzenie komunikacji, wprowadzenie oświetlenia i innych udogodnień sanitarnych.

Należyta regulacja gospodarki miejskiej zależy w wysokim stopniu od należycie zorganizowanego i sprawnie funkcjonującego finansowego aparatu samorządu oraz od celowego zużycia środków finansowych.

Na zakończenie wyrażam podziękę dotychczasowemu burmistrzowi m.Kowna p.Janowi Wilejszysowi oraz dawnej radzie miejskiej za prace, dokonane w kierunku podniesienia m.Kowna do wyższego poziomu".-

S p r a w y k s i ę ż y . Jak podaje "Rytas" /Nr.158/, prokurator sądu wojskowego nie znalazł w sprawach księży, oskarżonych o wygłaszanie antyrządowych kazań, cech przestępczości i większość spraw przesłał do sądów okręgowych. Ani jedna sprawa nie została jeszcze przez prokuratora sądu wojskowego przekazana wojskowemu sądowi. Między innemi w dniach najbliższych wyjaśni się sprawa

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

ks.biskupa Reynisa, która również znajduje się narazie w urzędzie prokuratora sądu wojskowego.-

W y t o c z e n i e s p r a w y s ą d o w e j p i s m u "M u s u K r a s z t a s". Jak podaje "Rytas" /Nr.158/, pismu poniewieskiemu "Musu Krasztas" wytoczono sprawę sądową za oczernianie duchowieństwa.-

IX . Z ŻYCIA LITWINÓW WILEŃSKICH.

K r o n i k a .

D e l e g a c j a l i t e w s k a u K u r a t o r a w i l e ń s k i e g o o k r ę g u s z k o l n e g o . Jak podaje "Wilniaus Rytojus" /Nr.5L z 21.VII/, w dniu 16 lipca przyjęta została przez Kuratora wileńskiego okręgu szkolnego delegacja Litwinów w składzie następującym: prezes Tymczasowego Kom.Lit., p.K.Stasżis, prezes wileńskiego T-wa "Rytaš", ks.prof.Kraujalis, prezes święc. t-wa "Rytas" i dyrektor gimnazjum litewskiego w Święcianach, p. A.Petrajtis i dyrektor gimnazjum litewskiego im.Witolda Wielkiego w Wilnie p.Szikszniys. Audjencja miała przebieg następujący:

Kurator wyraził zadowolenie, że może mówić o szkołach litewskich z większą grupą ludzi. Kuratorowi chodzi o to, żeby w szkołach litewskich wychowywano lojalnych obywateli państwa bez żadnego gnębienia narodowych i kulturalnych aspiracyj litewskich. Stojąc na tem stanowisku, będzie wydawał Kurator wszelkie rozporządzenia.

Na uwagę delegacji, że w chwili obecnej w większości zamieszkałych wyłącznie przez Litwinów miejscowości istnieją szkoły państwowe, których nauczyciele bądź wcale nie umieją po litewsku, bądź też znają język litewski bardzo mało, odpowiedział Kurator, że o ile wykaże się mu takich nauczycieli, to zastosuje najostrzejsze środki aż do wydalenia nauczyciela włącznie, by takiemu stanowi kres położyć.

Następnie poruszono sprawę podręczników w szkołach litewskich. Kurator zwrócił uwagę, że obecnie w szkołach litewskich używa się bądź podręczników przedwojennych, przestarzałych, bądź też przywiezionych z Litwy zakordonowej. Te ostatnie nie odpowiadają intencjom kuratorjum, gdyż nie znajduje w nich dziecko ~~xxx~~ wiadomości o państwie, w którem mieszka i w którem się uczy. W podręcznikach tych brak również regjonalizmu. Gdy się dziecko uczy z podręczników polskich, dowiaduje się wiele o Warszawie, Krakowie, Poznaniu, a natomiast niemal nic nie wie o życiu Wileńszczyzny. Podobnie z podręczników litewskich dzieci uczą się o Kownie, Kłajpedzie, Szawlach, a nic, albo bardzo niewiele, o Wilnie. Brak ten musi być koniecznie usunięty. W związku z tem Kurator zaproponował delegacji litewskiej stworzenie komisji, którąby wydała nowe, dostosowane do obecnej sytuacji, podręczniki.

Delegacja litewska z wywodami Kuratora w tej sprawie zasadniczo się zgodziła.

Poruszając sprawę kursów nauczycielskich, w których abiturjenci gimnazjalni nabywają kwalifikacje nauczycielskie, Kurator wypowiedział się ostro przeciwko takim kursom, twierdząc, że w nich kształci się jedynie proletarjacka inteligencja. W roku bieżącym seminarja nauczycielskie dały około 300 nowych nauczycieli, z których większość pozostaje bez posad, gdyż norma kompletów szkolnych podniesiona została z 50 na 60 dzieci. Delegacja litewska zwróciła uwagę Kuratora na to, że w liczbie tych 300 nauczycieli bardzo niewielu odstotek zna język litewski i dlatego szkoły litewskie brak nowych sił nauczycielskich odczuwają. Tymczasem na 15 podań nauczycieli Litwinów , którzy ukończyli kursy nauczycielskie, uwzględniono zaledwie 2 podania i 3 kandydatów. Kurator obiecał w związku z tem przyjąć jeszcze 4 maturzystów-Litwinów.

Następnie Kurator oświadczył, że zajmuje go los zatrudnionych, a nieposiadających dotychczas kwalifikacyj, nauczycieli-Litwinów. Zdaniem Kuratora, o ile nauczyciele ci pracowali długie

lata, to niepodobna ich z lekkiem sercem na bruk wyrzucić. Byłoby pożądanem, by powstały specjalne kursa, na którychby mogli nauczyciele ci nabyć kwalifikacyj. Kandydatów na te kursa przedstawić powinien wileński i święciański "Rytas". Pozatem kurator wyraził życzenie, aczby Litwini więcej się garneli do istniejących seminarjów rządowych. Na oświadczenie delegacji, że w seminarjach rządowych, a zwłaszcza bursach, opłata jest zbyt wysoko /60 zł. miesięcznie/, Kurator odpowiedział, że w wypadku, gdy się do niego ktoś zwróci indywidualnie, zmniejszy on opłatę, albo też całkiem ją zniesie. Kurator pozwoliłby też na zamieszkanie w bursach litewskich.

Gdy delegacja pokazała Kuratorowi pismo starosty brasławskiego, komunikujące święciańskiemu "Rytasowi", że starostwo nie będzie posyłało swego lekarza dla badania lokali szkolnych "Rytasa", gdyż jest to towarzystwo prywatne, Kurator wyraził z tego powodu zdziwienie i obiecał, że na przyszłość podobne wypadki nie będą się zdarzały.

Następnie poruszono kwestję nauczycieli w gimnazjach litewskich. Kurator oświadczył, że liczba wykwalifikowanych nauczycieli - wykładowców w języku polskim jest dostateczna, a co się tyczy nauczycieli-wykładowców w języku litewskim, których brak jeszcze się daje odczuwać, Kurator uwzględni ciężką sytuację Litwinów, zwłaszcza w odniesieniu do gimnazjum im.Witolda Wielkiego i będzie czynił, co się da, aby gimnazjum mogło być czynne.

Konferencja Kuratora z delegacją litewską trwała około godziny. Delegacja wyniosła wrażenie dodatnie.-

V.ZAGADNIENIA HISTORYCZNE.

O k r e s s e j m o w ł a d z t w a n a L i t w i e /c.d./

Polityka zagraniczna.

Hasłem polityki zagranicznej gabinetu dr.Griniusa było: szukać pomocy wszędzie, gdzie tylko można ją znaleść. Najwięcej starano się utrzymać, w miarę możności, dobre stosunki z najbliższymi sąsiadami.

Przedewszystkiem uporządkowano stosunki z b.suwerenem Rosją.

Dopóki stosunki te nie były uporządkowane, każdy mógł kwestjonować położenie prawne Litwy. Przecież po zebraniu się sejmu ustawodawczego Litwa została uznana tylko przez Niemcy. Inne państwa nie spieszyły się z uznaniem. Czekały one dalszych wypadków. Niektóre uznały Litwę de facto, składając odpowiednie oświadczenie. Inne żadnego oświadczenia nie składały, trzymały jednak w Litwie swychprzedstawicieli, czyli również uznały de facto. Po zebraniu się sejmu ustawodawczego, Polska również przyznała Litwę de facto /4.VII.1920 r./. Po podpisaniu układu z Moskwą, położenie międzynarodowe Litwy wzmocniło się.

Wszelako na arenie międzynarodowej Litwie najwięcej szkodzili Polacy. Dysponując dobrym aparatem propagandowym zagranicą, starali się wszystkich przekonać, że Litwa jedna egzystować nie może, Litwa, jako państwo, jest do pomyślenia tylko w unji lub federacji z Polską. Mieli tego dowieść sami Litwini, zawierając unję z Polską jeszcze w XIV wieku i odnawiając ją w XVI w. Unja utrzymała się 400 lat do utraty niepodległości przez Litwinów i Polaków i jest najlepszym dowodem, że unja z Polską jest jedyną formą egzystencji dla Litwy. Tak przekonywali Polacy wszystkich w salonach, gabinetach i na konferencjach.

Dla poparcia tej tezy Polacy uciekali się i do innych pseudoargumentów: Litwini są niekulturalni. Litwini zupełnie nie mają inteligencji, gdyż inteligencję litewską stanowią Polacy. Litwini - to bolszewicy; a więc przyznanie państwa litewskiego byłoby błędem, gdyż takie państwo będzie tylko źródłem niepokoju i nieładu i t.d. Polacy są dość wymowni i umieją przekonywać.

Litwa więc musiała stale walczyć z potężną propagandą polską. To też położenie Litwy było nieporównanie gorsze, niż Estonji, Łotwy, albo któregoś innego z nowych państw. Dyplomacja litewska musiała wykonać wielką pracę, aby zneutralizować propagandę polską. Trudno jednak było to przeprowadzić, gdyż trzeba było pokonać uprzedzenie nietylko Polski, lecz wszystkich mocarstw, do tworzenia się małych państw. Mocarstwa bardzo nieprzychylnie patrzyły i ich terminologją było: "Bałkanizowanie Europy". "Co wy robicie - wy pulweryzujecie i bałkanizujecie Europę" - powiedział taki człowiek, jak Albert Thomas, członek rządu francuskiego, gdy Litwini przedstawiali mu sprawę odbudowania niepodległej Litwy. Gdy litewski minister spr.zagr. w listopadzie 1920 r. odwiedził angielskiego ministra spr.zagr., lorda Curzona, ten się dowiadywał, jakże wreszcie Litwini zamierzają urządzić swą przyszłość. Dowiedziawszy się, że Litwini nie mają zamiaru z kimkolwiek się łączyć i chcą zostać niezależni, bardzo się dziwił i widoczne było, jak to oświadczenie było mu nieprzyjemne."Czyż taki mały naród, jak Litwini, między tak wielkiemi narodami imperjalistycznemi, jak Rosjanie i Niemcy, może marzyć o utrzymaniu niepodległości?" - mówił Curzon. Gdy wskazano mu na Holandję, Danję, Belgję i inne jeszcze mniejsze państwa, które egzystują obok wielkich narodów i są zupełnie niezależne, Curzon powiedział: "Tu inne okoliczności, inne warunki". Zdanie Curzona było typowem zdaniem polityków mocarstwowych. Estonja i Łotwa, według niego, nie miały z kim się łączyć i musiały zostać niepodległemi, dopóty jednak tylko, dopóki Rosją rządzą bolszewicy. Co zaś do Litwy, to i przeszłość i teraźniejszość wskazują jej miejsce obok Polski. Takie było zdanie wielu odpowiedzialnych polityków mocarstwowych.

Jasnem jest, że walka z taką opinją nie była łatwa. Trzeba było prowadzić dyskusje, przekonywać, dowodzić, zaś dyplomaci i politycy litewscy, przeważnie młodzi ludzie, nie mogli bardzo imponować starym wilkom dyplomatycznym i politycznym. To też ze wszystkich nowopowstałych państw położenie Litwy w polityce zagranicznej było najtrudniejsze, gdyż ze względu na Polskę musiała ona przezwyciężyć najwięcej przeszkód.

Rząd litewski usiłował utrzymać dobre stosunki ze wszystkimi swymi sąsiadami i nadal szukał przyjaciół, gdzie tylko można ich było znaleść.

Podjęto inicjatywę względem państw bałtyckich. Litewski minister spr.zagr. na wiosnę 1921 r. udał się do Rygi, a następnie do Talina. I tu i tam naradzał się w sprawie związku państw bałtyckich i spotkał się z zupełnem uznaniem. Opracowano dokładny program tego związku. Latem tegoż roku ministrowie Łotwy /Mejerowicz/ i Estonji /Piip/ złożyli rewizytę. Program związku państw bałtyckich /trzech/ został szczegółowo omówiony i rozpoczęła się jego realizacja. Później, po zmianie rządu, Litwa nie poparła zaczętej inicjatywy w tym kierunku. Skorzystali z tego Polacy, którzy, pracując systematycznie i zawzięcie, powoli zdobywali wpływ w Talinie i Rydze.

Wiele martwiła się Litwa z powodu przyznania "de jure". W dwa lata po zebraniu się Sejmu ustawodawczego, Litwa wciąż jeszcze nie była przyznana przez mocarstwa, za wyjątkiem Niemiec i Rosji. Na początku 1921 r. t.zw. Rada Najwyższa /przedstawiciele Anglji, Francji, Włoch i Japonji/ zjechała się w Paryżu i postanowiła uznać Łotwę i Estonję, Litwę zaś pominęła. Stało się to przeważnie dzięki Francji, pod formalnym pretekstem, że Litwa nie ma jeszcze ustalonych granic. Zrozumiałem jednak jest, że najwięcej przyczyniła się do tego Polska. Polska i Francja, wiedząc, jak Litwa pragnie tego uznania, zostawiły ją sobie, jako środek wywierania presji. W Litwie zaś to obraźliwe pominięcie wywarło bardzo ciężkie wrażenie nietyle w sferach rządowych, ile sejmowych. W Litwie wytworzyło się mylne przekonanie, że przyznanie daje różne dobrodziejstwa, nieprzyznanie zaś może doprowadzić do utraty niepodległości. Litwa jednak godnie przyjęła to pominięcie i udała, że ignoruje je. Poseł angielski Wilton w prywatnej rozmowie xxxxxxxxxx podziwiał spokój Litwinów i poczucie honoru.-

/c.d.n./

37